

Sprawozdanie z targu drzewnego.

Stanisławów d. 31. stycznia 1897.

Od czasu mego ostatniego sprawozdania nie ukształtowały się pomysłniej ani stosunki odbytowe, ani obrót handlowy — ogó-

łem wszystko pozostało jak było i nie widać jak dotąd jakiejś tendencji ku lepszemu.

Piękna stolarska świerczyna cieszy się jak dotąd żywym popytem; jak w Galicyi tak na Bukowinie jest w stałych rękach, ceny więc i tak już wysokie, mają tendencyę do wyżki, gdy gorsza świerczyna i jedlina wszędzie leży wielkimi zapasami i jak jedną tak drugą można pozbywać tylko po cenach zredukowanych i tylko małemi ilościami.

Obrót drzewem kantowem i gontami ustał zupełnie, ponieważ okres budowlany jest jeszcze bardzo oddalony, wyróbka jednak tych produktów drzewnych odbywa się z takim pospiechem, jak gdyby były jakie wskazówki o nastaniu większego popytu.

Wywóz drzewa z lasu jest dosyć utrudniony z powodu braku śniegu.

Targ na dębowe drzewo zaczyna się nieco ożywiać i za grubszym okręgiem drzewem jest nawet ożywiony popyt; to samo fryzy dębowe są poszukiwane.

Notują:

Piękne stolarskie deski świerkowe za metr sześć	16·50	do	18·00	zł.
Deski jodłowe	9·00	„	10·50	„
Nie dobrze obrobiony materiał kantowy	7·00	„	7·50	„
Ostro obrob. materiał kantowy		„	10·50	„
Gonty 18 calowe	4·50	„	4·70	„
Gonty 22 calowe	7·00	„	8·00	„
Za drzewo opałowe z dostawą do domu płacą:				
Za buczynę			11·70	„
Za miękkie drzewo			7·60	„

Niemiecki handel drzewem w r. 1896.

O ile u nas ruch handlowy drzewem był w roku ubiegłym ospały i to właśnie w okolicach zwykle bardzo ożywionych, o tyle w Niemczech był ten ruch nadzwyczaj ożywiony. Szczupłe dowozy zagraniczne spowodowały w niektórych okolicach Niemiec, szczególnie wschodnich, prawdziwą gonitwę za materiałem, co jeszcze spotęgowane było podniesieniem się przemysłów, materiał drzewny zużywających. Gdy w latach poprzednich szwedzkie i fińskie ogniska wywozu drzewa, które głównie przez Lubekę i Wismar północne i środkowe Niemcy materiałem ze szkoda ceny, aż nadto obficie zaopatrywały, to w roku ubiegłym obawa przed dalszemi niżkami ochłodziła zapał producentów drzewa tak w Szwecyi jak Finlandyi. ręby poograniczano i pomimo niżek taryfowych na cesarskim kanale Wilhelma dowóz nie ożywił się. Jednocześnie dowóz z Rosyi jakoteż z Galicyi zmalał uderzająco. Zdaniem korespondenta do styczniowego zeszytu czasopisma „Allgem. Forst und Jagd-Zeitung“ zkaąd wiadomość o ogół-

nym ruchu handlowym w Niemczech czerpiemy, powodem uderzającego zmalenia dowozu drzewa do Niemiec z Rosyi i Galicyi mogło być najprzód, że przeszłoroczna zima utrudniała nadzwyczaj wyróbkę i wywóz z lasów, a następnie, że w przemysłowych okręgach Królestwa polskiego, w Galicyi(?), na Bukowinie i w Węgrzech zużycie drzewa wzmogło się tak znacznie, że właściciele lasów nareszcie przyszli do przekonania, że to jest przecie nierozsądkiem wysełanie drzewa na targi niemieckie z ich śmiesznie niskimi cenami. Innemi słowy powiada korespondent rzeczony, że gdy zagraniczni właściciele lasów (należałoby powiedzieć: spekulanci handlarze i żydzi) nareszcie zrozumieli, że dostawami po cenach bezmyślnie niskich popsuli sobie targ niemiecki i sami na tem tracą, obecnie starają się przez zmniejszenie podaży o poprawieniu cen drzewa na tym targu, poczem zaczną taką samą grę jak przedtem. Ta zależność niemieckiej produkcji drzewnej od zagranicy, groźnej przez marnowanie prywatnych majątków leśnych, wywarła była wpływ ujemny także na rentę leśną w Niemczech.

Jakikolwiek był powód ustania nadmiernych dowozów zagranicznych, to skutek dla drzewnej produkcji niemieckiej był zbawienny. Na pruskim Szląsku producenci drzewa nie gnieceni galicyjską konkurencją, mogli pośredników zmusić do lepszych cen, mianowicie udało im się podnieść cenę niższych jakości surowego materiału i tym sposobem doszli przecież do tego, że tartaki, chociaż skromnie, ale przecież się rentują. Nie zdawało się też, żeby w ubiegłym roku tartaki szły ze stratą kapitału, jak to w dawniejszych latach często było. Co prawda, pośrednicy zato gorzej wychodzili jak dawniej, bo odpowiednie podniesienie materiałów tartacznych w ruchu detailicznym nie udawało im się, jak np. we Wrocławiu, gdzie pomimo ruchu budowlanego usiłowania, spotęgowane nawet próbą utworzenia ringu handlarzy, nie doprowadziły do takiego podwyższenia cen, któreby dawało tak nadmierne zyski, jak dawniej. Lepsze stosunki dla zbytu i handlu były na południu i na zachodzie Niemiec, jakoteż w Saksonii, gdzie łączne postępowanie producentów drzewa doprowadziło do tego, że ceny drzewa w ogóle nie zależały wyłącznie od woli knpców.

W Brandenburgii tylko handel i obrót drzewuy przybrał był chorobliwy kierunek, a to li tylko jako skutek przecenienia znaczenia wystawy przemysłowej w Berlinie. Przemysłowcy tak apoteozowali tę wystawę jako objaw rozwoju przemysłowego, dziennikarze urządzali takie olśniewające reklamy, że handlarze drzewa, zbałamuceni takimi horoskopami, zakupywali, gdzie się tylko co znalazło, potworzyli ogromne zapasy materiału, które jednak wkrótce okazały się zbytecznymi i po pewnym rozkwicie nastąpiła bardzo niemiła zniżka i zastój.